Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Nr. 328. Stanisławów, niedziela 14. listopada 1926. Rok XXXIX.

Prenumerata mies. dostawą do domu lub przesyłką pocztą 60 groszy

Korespondencje dla Redakcji przyjmuje Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Telefon Nr. 151.

# KURJER STANISŁAWOWSKI

## POLSKI ORGAN KRESOWY

Cena numeru pojedynczego 20 groszy

Adres Administracji Drukarnia St. CHOWAŃCA Stanisławów, ul. Sapieżyńska l. 4.

Konto P.K.O. 150923

Telefon Nr. 151









# Organizacja Narodowa.

Każda społeczność, na najniższym nawet poziomie stojąca, musi dla przeprowadzenia swych celów i dążeń, ująć je w pewną zorganizowaną formę i przez skomasowanie energji wszystkich swoich członków dążyć do ich urzeczywistnienia. Zależnie od stopnia rozwoju danej społeczności, żywotności i aktualności jej celów, jest jej organizacja silniejszą, sprężystszą i coraz doskonalszą.

Wielkie znaczenie organizacji wszelkiej jest dziś już bezspornie uznane.

Zwłaszcza my, Polacy, których organiczną niejako wadą był zawsze brak należytego zrozumienia solidarności społecznej i kooperatywnej celowej pracy — musimy skierować całą uwagę naszego społeczeństwa na konieczność organizowania różnych dziedzin życia Narodu.

A już szczególnie na kresach Polacy, otoczeni większością innych narodowości, muszą organizować się nie tylko dla celów społecznych, gospodarczych czy zawodowych ale także i przedewszystkiem dla przeprowadzenia i ochrony swych ogólno-narodowych celów i dążeń. Organizacje takie przed wojną, gdyśmy nie mieli własnego Państwa, były dla nas nieodzowne i gdyby nie one z pewnością bylibyśmy nie przetrwali niewoli tak jakeśmy ją przetrwali a kto wie, czy gdyby nie ich praca, wogóle dzielnica nasza byłaby dziś do Polski przynależną.

Organizacje Narodowe przedwojenne zdały tedy swój egzamin, po wojnie w Państwie Polskiem działalność ich nie mniej jest potrzebną. Wprawdzie własne Państwo przyjęło cały szereg agend, które w niewoli spadały na barki społeczeństwa samego, ale Państwo nie może a nawet nie powinno spełniać wszystkich funkcyj życia narodowego, część ich i to poważną musi wykonać społeczeństwo samo. Naturalnie że praca Organizacyj Narodowych nie może nigdy żadną miarą kolidować z interesami Państwa a przeciwnie musi je jak najsilniej akcentować i przeprowadzać. Jeśli Organizacje Narodowe chcą spełnić to swe zadanie muszą być one przedewszystkiem apolityczne i nie mogą wdawać się w walkę partyj politycznych. Nie znaczy to, aby nie mogły one zabierać głosu w sprawach ogólnej polityki narodowej — głos ten jednak musi być wypływem opinji Narodu (która nie zawsze pokrywa się z chwilowemi pociągnięciami i taktyką poszczególnych stronnictw) i powinien łagodzić przeciwieństwa partyjne.

Dla swej powagi i znaczenia u własnego społeczeństwa i u obcych musi Organizacja Narodowa skupiać w swem łonie możliwie całe społeczeństwo a w każdym razie jego znakomitą większość.

Tym wszystkim warunkom, śmiemy twierdzić, odpowiadała zawsze i odpowiada do dziś Organizacja Narodowa w Stanisławowie. Nikt nie może głosić że jest ona emanacją jakiegoś jednego stronnictwa, czy jakiejś grupy ludzi, są w niej bowiem reprezentowane wszystkie stowarzyszenia, ugrupowania i partje polskie, poza socjalistami, którzy ze względu na swą ścisłą dyscyplinę partyjną i zależność od swej centrali wogóle nie wchodzą w związki z tzw. przez nich ugrupowaniami burżuazyjnemi i narodowemi. Ale i oni—jak uczą wypadki 1918—1919 r. umieją w decydujących momentach znaleźć kontakt odpowiedni z Organizacją Narodową i z pewnością uznają jej znaczenie dodatnie przy łagodzeniu ostrych kantów walk międzypartyjnych.

Poza Organizacją stoją u nas jeszcze jednostki o wybujałym indywidualizmie politycznym albo mające zasadnicze zastrzeżenia co do ogólnej linji polityki polskiej na Kresach, za którą jednakże stoi bezsprzecznie przeważająca większość opinji narodowej. W ostatnich czasach z tej właśnie strony podjęto czynną akcję, zdążającą do rozbicia Organizacji Narodowej, jako tej, która ich zdaniem przeciwstawia się rzekomo polityce obecnego Rządu w Polsce. Forma tej walki przejawia się w różnej postaci, a walka ta skończyć się może wbrew—jak przypuszczamy woli i zamiarom jej inicjatorów, rozbiciem solidarności narodowej i rozpętaniem namiętności partyjnych. Te zaś, jeśli wogóle są szkodliwe, u nas mogą być wprost katastrofalne i dlatego trzeba zawczasu im zapobiedz.

Dzisiejszy stan rzeczy w Polsce wywoływać może w poszczególnych stronnictwach rozliczne zastrzeżenia— Organizacja Narodowa nie powinna jednak i nie może w tej sprawie głosu zabierać;

---

Dr. STEF. SKWARCZYŃSKA.

# W 200-letnią rocznicę Kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Każda jednostka wyrastająca jakąś dodatnią cechą ponad otoczenie staje się chlubą tego otoczenia, które widzi w niej ucieleśnienie swych dążeń, w tak pełnej formie na jaką nie stać jej ogólną przeciętność.

Im szlachetniejszą jest owa cecha i im występuje w intenzywniejszej formie — tem większe grupy chlubią się posiadaniem tak wybitnej jednostki; warstwy społeczne, miasta, dzielnice, narody, wreszcie cały świat — oto cały szereg zrzeszeń społecznych, które przez wprowadzenie wybitnej jednostki w areopag swych wielkości oceniają zarazem jaki skarbiec powiększyła ta jednostka — mniejszy, partykularny — czy większy, lub największy, wszechświatowy.

Jeśli cały świat kulturalny podnosi genjusz wojskowy Napoleona, genjusz poetycki Homera czy Goethego widząc w ich dziełach pewien szczyt ku któremu dążą pomniejsze talenty tego typu — to ileż więcej cały świat czci szczyt w zakresie wewnętrznej doskonałości — jaką jest świętość? Abstrahując nawet od stanowiska katolickiego — świętość z kilku względów musi zyskać najwyższe uznanie w pośrodku rzeczy zasługujących na uznanie.

Każdy człowiek patrzący na świat z czysto społecznego punktu widzenia uzna je prawo ogólnego postępu, obejmującego oczywiście nietylko dziedziny zewnętrzne, ale i wewnętrzne, które tych zewnętrznych są jądrem. „Im bardziej wydoskonalicie dusze wasze, tem powiększycie granice wasze“ można by zacytować przenośnie. Jednostka wysoko moralnie stojąca jest czynnikiem dodatnim w społeczeństwie. Czemże jest świętość, jeśli nie wskaźnikiem, jak wysoko pod względem moralnem może stanąć każda jednostka. Na najwyższą cenę u każdego bez wyjątku człowieka zasługuje świętość i dlatego, że żaden szczyt tak, jak ten w zakresie doskonałości wewnętrznej nie ma takiego charakteru uniwersalnego. Ku laurom Homera może iść tylko wyznawca Apollina — w ślady świętych powinien wstępować każdy człowiek; dla nikogo ten szczyt nie jest nieosiągalny — bo każdy ma obowiązek pracować wewnętrznie nad sobą.

W 200-letnią rocznicę Kanonizacji św. Stanisława Kostki cały świat uczci serdecznem przypomnieniem świętość, inkarnowaną w postaci młodzieniaszka, któremu sprawy Boga i duszy były najpierwszemi na świecie, a wszelkie inne układały się wkoło nich, nie tracąc zresztą, owszem zyskując przez przepojenia ich duchem Bożym. Będzie to hołd złożony najistotniejszym wartościom — owo przypomnienie pogardy dla złota, znaczenia, humanistycznej ogłady umysłowej; tem bowiem większym lub specie aeternitatis i w oczach zdrowomyślącej ludzkości jest św. Stanisław, im bardziej jego społeczeństwu dym ze stosu Savonaroli przesłonił wzrok na właściwą cenę skrajnie pojętego Odrodzenia.

Kościół katolicki, który wyniósł na ołtarze młodego Polaka modlić się będzie do niego tego dnia, prosząc, by siew Chrystusowy wyrastał zawsze w tak przecudny kwiat, mistyczną wonią napełniający poprzez lata i wieki świat katolicki.

Jeśli każdy człowiek i każdy katolik pochyli się przed świętym Stanisławem — jakiż hołd złoży mu Polak? Wszak Polska nie tylko jest dumną, że wydała takiego syna w czasach dla katolicyzmu najcięższych i że raz jeszcze stwierdziła tem swój serdeczny związek z Kościołem Chrustusowym — Polska ma swój historyczny dług wdzięczności do spłacenia świętemu Jego błogosławiącą rękę w najcięższych chwilach swej historji czuła na czole. Pobożna wieść niesie, że widziano w bitwach unoszącą się postać świętego Stanisława z chorągwią w ręku. Chocim, Lwów.

Najgoręcej jednak, najserdeczniej czcić będzie św. Stanisława młodzież. Toż to jej patron, ten młodziutki święty, dziecko prawie. On jej swym młodzieńczym, dziecięcym językiem mówi, że do szczytów gdzie się on wzniósł nie trzeba sił dorosłego człowieka. Ze wystarczy umiłowanie Boga, pokora, czystość, aby na ziemi być jednym z aniołów niebieskich. Ze wystarczy chcieć. Ze wystarczy rozumem pojąć, gdzie prawdziwa droga, a potem tylko konsekwentnie krok za krokiem wytężywszy wolę, iść.

Ten serdeczny stosunek młodzieży do jej Patrona przejawi się manifestacjami ku Jego czci urządzonemi w dniu 13 go listopada; manifestacja ta jedną wielką siecią powszechnego entuzjazmu pokryje Polskę — i cały świat katolicki — wołając przez swój żywiołowy hołd, że miłość ku św. Stanisławowi Kostce oparta jest na głębokiem zrozumieniu Jego ideału — wprowadzenia Boga we wszelkie dziedziny życia. Zresztą dziś nikt w to nie wątpi, że odrodzenie świata oprzeć się musi na odrodzeniu moralnem — to zaś bez Chrystusa jest niemożliwem. Nie buduje się gmachu bez fundamentu. Odrodzenie zaś moralne — to trzeba przypomnieć przy uroczystości 13 listopada — nie nastąpi o ile nie zaczniemy go od podstaw, od wychowania młodzieży, w duchu katolicyzmu. Pierwszym postulatem w dzisiejszej Polsce jest katolicka szkoła fundament przyszłego odrodzenia moralnego.

liczyć się bowiem musi ze stanem faktycznym i bez zastrzeżeń uznać każdy prawny Rząd polski. Do Rządu tego wolno jej apelować, wolno jej przedstawiać Mu swoje zdanie i radę—nigdy zaś nie może Organizacja Narodowa przeciw Rządowi w żadnej formie występować.

Co innego partje polityczne, wchodzące także w skład Org. Nar., te mogą na swój sposób krytykować a nawet opozycję przeciw Rządowi stosować, na tem wszak polega walka polityczna. Otóż przeciw tej czy owej partji politycznej mogą sobie najostrzej występować zwolennicy dzisiejszych rządów, ale nie wolno im tego robić w stosunku do Organizacji Narodowej, która narzucanej jej walki nie chce i nie może podjąć.

Tych słów kilka uważamy za swój obowiązek poddać rozważaniom społeczeństwa całego i wyrażamy nadzieję, że obecne czynniki rządowe a także i ludzie za niemi się wypowiadający, zechcą zrozumieć dobrą naszą intencję i zaprzestaną akcji, wszystkim nam szkodliwej. Do tej zaś znakomitej większości społeczeństwa, która uznaje znaczenie Organizacji Narodowej stosujemy apel i prośbę, by wobec wielkich zagadnień chwili obecnej tem bardziej zwarcie stanęła przy Org. Nar. i jej cele czynnie popierała.

*T. Z.*



## Wybory w Ameryce.



Ostatnio wybory amerykańskie obaliły dotychczasową większość republikańską w Senacie, a uszczuplały jej szeregi w Izbie reprezentantów. Podajemy fotografję gubernatora Smith'a wybranego w New-Yorku znaczną większością, którego wymieniają jako kandydata na prezydenta Ameryki przy wyborach w roku 1928.

## Święto państwowe.

Wobec oznaczenia dnia 11. listopada jako święta odzyskania naszej niepodległości państwowej — miasto nasze na równi z całą Polską dzień ten uroczyście święciło.

W dniu 10. b. m. wieczorem przeciągnęły ulicami miasta orkiestry wojskowe, zaś 11. b. m. ozdobiono miasto flagami, a we wszystkich biurach i urzędach wstrzymano pracę. Sklepy przedpołudniem zamknięto. W kościołach wszystkich wyznań i synagodze odbyły się uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział obok młodzieży i szerokiej publiczności delegaci władz. W kolegjacie łacińskiej o godzinie 10. rano w nabożeństwie wziął udział p. Wojewoda Koncowicz w otoczeniu reprezentantów władz, wojska i samorządu miejskiego i powiatowego.

O godzinie 12. w południe odbyła się uroczysta akademja w sali tow. muz. im. Moniuszki przy szczelnie zapełnionej sali.

W akademji wziął udział p. Wojewoda Koncowicz w otoczeniu urzędników Województwa, p. generał Kowalewski w otoczeniu wyższych oficerów, p. poseł Zagajewski, p. starosta Dyduszyński, prezes Zarządu miasta p. Chowaniec i Rada miasta in corpore, prezydent sądu p. Metella, prezes dyrekcji kolejowej p. Wiktor, naczelnicy urzędów i władz lokalnych, dowódcy pułków w otoczeniu korpusów oficerów, dyrektorowie zakładów szkolnych i nauczyciele, reprezentacja izraelickiej gminy wyznaniowej, kościoła ewangielickiego i tłumy publiczności.

Słowo wstępne wygłosił p. profesor Jasiński, który przedstawił wysiłki i ofiary Narodu polskiego w walce o odzyskanie niepodległości i przedstwił historyczną doniosłość momentu powrotu marszałka Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu. Chór tow. muz. im. Moniuszki w swoich produkcjach pod batutą p. majora Andruszewicza zdobył uznanie słuchaczy a burza oklasków była stwierdzeniem powszechnej sympatji, którą się cieszy ten zespół w naszem społeczeństwie.

Doskonały śpiew solowy p. Andruszewiczowej zadowolił bardzo wybrednych znawców, a produkcje orkiestry 48 p. p. stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym.

Całość akademji bardzo udatna, obchód zarządzony na dwa dni przedtem został mimo krótkości czasu do przygotowania doskonale zorganizowany.

## Z uroczystego otwarcia Domu Z. Z. K. w Stanisławowie.

Gród Rewery powiększył liczbę pięknych swych gmachów przez powstanie nowego domu Związku Zawodowego Kolejarzy. Z górą 20 lat, kolejarze zorganizowani w Z. Z. K., ofiarnością swą potrafili osiągnąć właściwy cel i stać się włodarzami własnej zagrody, odpowiadającej pod każdym względem potrzebom Związku i Jego działalności. Nic też dziwnego, żek akt otwarcia domu Z. Z. K., wzruszał do głębi zebranych gości — a przedewszystkiem robotników, którzy po znojnej pracy mogli się doczekać dnia zaszczytnej uroczystości otwarcia własnego domu w dniu 7. b. m.

Na uroczystości tej byli obecni z ramienia Dyr. kolei WP. prezes inż. Wiktor, wiceprezesi p. Dr. Grauer, p. inż. Kuźmiński i p. dyr. Weich, p. poseł inż. Hausner i senator Dr. Dobrucki, z ramienia Zarządu miasta prezes p. Chowaniec i wiceprezes p. Dąbrowski, przedstawiciel Województwa, Wojskowości i Starostwa, Zarząd Główny Z. Z. K. reprezentował p. Maksamin, Skowron i Różański, okręg krakowski p. Bator i Matkowski, okręg lwowski p. Talarek i Lang, ponadto delegaci z poszczególnych oddziałów Z. Z. K z całej Polski. P. P. S. reprezentował p. Kochański i Schmerzler, Centralną Komisję Związku Zawod. i T. U. R. w Stanisławowie p. Gazek.

Uroczystość zagaił p. Szałaśny, ilustrując przebieg działań miejscowej organizacji Z. Z. K. w kierunku posiadania własnego domu. Aktualne przemówienia wygłoszone zostały przez wielu obecnych reprezentantów a w szczególności p. Maksamin, Skowron i Różański (Warszawa), p. Bator (Kraków), p. Matkowski (Nowy Sącz), p. Talarek i Lang (Lwów), oraz przedstawiciele Z. Z. K. z Poznania, Łodzi i Lublina. Z ramienia P. P. S. p. Kochański, z T. U. R. p. Gazek (Stanisławów), p. prezes miasta Chowaniec i p. inż. Wiktor, którzy w przemówieniach wyrazili życzenia pomyślnego rozwoju nowo otwartej instytucji.

Odczytano ponad 20 gratulacji telegraficznych otrzymanych na inauguracyjne otwarcie. Przedpołudniowa uroczystość zakończoną została wspólną fotografją reprezentantów.

Popołudniu odbyła się uroczysta Akademja, zaś wieczór zabawa ludowa.

Pisząc o inauguracji otwarcia nowego domu Z. Z. K. wyrazić musimy życzenie, aby doniosła ta uroczystość stała się pokrzepieniem ducha tych wszystkich, którzy wątpią w lepszą przyszłość ludu pracy, by w zdwojeniu swych sił, pracownicy kolejowi dążyli do utrwalenia i zrealizowania haseł jakie przyświecały twórcom w budowaniu domu Z. Z. K.

## „Głos Prawdy" o gospodarce miejskiej w Stanisławowie.

*Warszawski „Głos Prawdy" w trzech obszerniejszych artykułach wystąpił w bardzo ostrej formie przeciw gospodarce obecnego Zarządu miasta i jego kierownika, operując przytem nieścisłymi a nawet wręcz nieprawdziwymi zarzutami. Obecnie „Głos Prawdy" przekonawszy się, że padł ofiarą mistyfikacji lokalnych intrygantów, lojalnie odwołał swoje zarzuty i objektywnie przedstawił prawdziwy stan rzeczy. Artykuł ten, bez żadnych komentarzy, gdyż naprawdę są one niepotrzebne, przedrukowujemy w pełnem brzmieniu.*

„Przed niedawnym czasem umówiliśmy w szeregu artykułów gospodarkę miejską w Stanisławowie, poddając ją surowej krytyce. W odpowiedzi otrzymaliśmy szereg listów i innych wiadomości, które pozwoliły nam wyrobić sobie nieco inny sąd o rzeczy, czemu z całą lojalnością dajemy obecnie wyraz.

Przedewszystkiem stwierdzamy, że administracja miejska spoczywa tam w ręku tymczasowego zarządu miasta, składającego się z 45 członków, z kierownikiem zarządu na czele. Tymczasowość ta jest chorobą wszystkich za rządów komunalnych b. zaboru austrjackiego. Kwestję reprezentacji miejskiej rozwiązano w Stanisławowie zgodnie z duchem czasu w ten sposób, że władze, biorąc za podstawę stosunek głosów oddanych na terenie miasta przy ostatnich wyborach do sejmu, porozumiały się z wszystkimi ugrupowaniami politycznymi i zrzeszeniami gospodarczymi i powołały do tymczasowego zarządu miasta delegatów tych ugrupowań wedle powyższego ustalonego klucza. Tak dobrany zarząd miasta zdołał pomimo wszystko uniknąć bezprzedmiotowych tarć, odsunął na bok dla dobra miasta wszelkie tarcia i targi polityczne i zjednoczyć wszystkich w realnej pracy dla odbudowy i rozwoju miasta.

W ciągu trzech lat uporządkowano finanse miejskie, które wojna i inflacja zupełnie zniszczyły. Ponadto spłacono korzystnie wszystkie długi przedwojenne gminy, przez co umożliwiono podjęcie starań o pożyczkę na cele inwestycyjne (wodociąg, kanalizacja, elektrownia) Naprawiono bruki miejskie, drogi i plantacje, oświetlenie, przywracając ulicom wygląd z przed wojny, a rok rocznie przybywa miastu po kilka kilometrów nowych kanałów. Wzniesiono nową szkołę dla blisko tysiąca dzieci, z uwzględnieniem wszystkich wymogów higjeny, jaką nie wiele miast polskich może się poszczycić. Postawiono 4 budynki o 90 mieszkaniach dla bezdomnej ludności, wykańcza się ponadto budynek mieszkalny dla urzędników, oraz dom opieki społecznej. Sfinalizowano włączenie do miasta gmin podmiejskich.

Tych kilka faktów ilustruje wielostronną inicjatywę i produktywną pracę obecnego zarządu miasta. A obraz ten zyska na wyrazistości, jeśli rosnący wciąż Stanisławów zestawimy z większością miast naszych, gdzie o postęp tak trudno. Zarzuty niecelowości inwestycyj miejskich, okazują się w ten sposób zupełnie bezpodstawne, a wręcz nieprawdziwe są zarzuty nielegalności i nieuczciwości gospodarki miejskiej w Stanisławowie.

W szczególności zaś — przekonaliśmy się z zadowolenie n, że osoba kierownika zarządu miasta, p. Chowańca, którego zupełne oddanie się sprawom miejskim jest powszechnie znane i uznawane, musi pozostać ponad wszelkiemi podejrzeniami.

Z przyjemnością stwierdzając to wszystko, wyrażamy żal, żeśmy padli ofiarą przykrej a krzywdzącej osobę p. prezydenta Chowańca pomyłki."





## Konflikt włosko — francuski.



Pułk. Ricciotti Garibaldi, wnuk sławnego oswobodziciela Włoch, zaaresztowany w Nicei, stał na czele antyfaszystów we Francji, informując równocześnie Włochy o ich zamierzeniach. Wypadek ten spowodował naprężenie stosunków włosko—francuskich.

## Oryginalny kostjum ratunkowy



składający się z gumowego ubioru, napełnionego powietrzem, przedstawia powyższa rycina. Wynalazca jego, pewien Amerykanin, przebył w nim bez znużenia przy pomocy wiosła, leżąc na wznak znaczną przestrzeń na morzu bez żadnego wysiłku.

# KRONIKA.

**Związek oficerów rezerwy.** W niedzielę 14 listopada 1926 odbędzie się zjazd delegatów Kół Ziem Południowo—wschodnich (Okręg lwowski). Program zjazdu: Godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym. Godz. 11 otwarcie zjazdu w sali obrad Rady miejskiej w obec reprezentantów władz i społeczeństwa a) Zagajenie b) powitanie c) Referat por. Dr. Nowak-Przygodzkiego. Godz. 13—15 przerwa obiadowa. Godz. 15 obrady delegatów w sali Rady powiatowej. Godz. 20·30 wspólna wieczerza z reprezentantami władz i społeczeństwa w sali Kasyna Polskiego. Poprzedniego dnia o godz. 18 odbędzie się Walne Zebranie członków Stanisławowskiego Koła z udziałem członków Zarządu okręgowego w sali Rady powiatowej.

**Wojewódzki komitet** Pom. Pol. Młodz. Akad. w Stanisławowie, składa gorące podziękowanie wszystkim członkom komitetu i sympatykom za łaskawe datki w „Tygodniu Akademika" na urządzenie herbatki w Sokole. Na listę składkową złożyli: JWPP. J. Chowańcowa 5 zł., Żarska 5 zł., Różałowska 3 zł., W. Lewicka 5 zł. Krowicka 5 zł., Bonikowska 5 zł. Seidlerowa 5 zł. Hauswaldowa 5 zł., Schweisserowa 5 zł., Metzowa 2 zł., Kramarczykowa 2 zł., Kostrakiewiczowa 1 zł., Kniżatkowa 20 kanapek, Polakowie 2 zł., Manikowa 2 zł., Fiedler 2 zł., Dr. Cyga 5 zł., płk. Maleszewski 5 zł., Siedleczka 5 zł., Skrut 2 zł. Razem 72 zł., dochód zaś z pierwszego dnia „Tygodnia" wynosi ogólnie: 556·86 zł.

**Cykl sobotnich pogadanek** w Tow. Zjednocz. mieszczan polskich przy ul. Sapieżyńskiej 18. rozpoczął się! Pierwsza pogadanka z prelegentem WP. Dyr. Ziobrowskim na interesującej temat „polityki gospodarczej" odbyła się zeszłej soboty przy licznym udziale członków. Dziś (sobota 13 bm) odbędzie się pogadanka na temat: „Nielojalna konkurencja w handlu i rękodziele" z prelegentem WP. Dr. Kurysiem. W następną sobotę 20 bm. odbędzie się pogadanka na temat: „Zadania i cele organizacji rzemieślniczych" z prelegentem WP. Dr. H. Walischem. Zaznacza się, że od dziś stale pogadanki będą rozpoczynać się o godz. 7·30 wieczór. Wydział uprasza wszystkich P. T. członków by wraz z rodzinami i sympatykami jawili się gremjalnie.

Za Wydział: **Dąbrowski** prezes.



**Z Kasy Oszczędności.** P. Leon Ziobrowski, prowizoryczny kierownik biur Miejskiej Kasy Oszczędności został uchwałą Komisji administracyjnej tejże Kasy z 10 bm. zamianowany stałym kierownikiem tej instytucji. Nominacja p. Ziobrowskiego, który dzięki swej wiedzy fachowej i zrozumieniu potrzeb kredytowych sfer gospodarczych miasta, potrafił pozyskać zaufanie i uznanie — przyjęta została z powszechnem zadowoleniem. Wyrażamy nadzieję, że ostatnia uchwała Komisji administracyjnej Kasy Oszczędności przyczyni się do dalszego rozwoju tej tak ważnej instytucji miejskiej, która pod doświadczonem przewodnictwem p. prezesa Dr. Ferensiewicza powraca do swojego przedwojennego rozkwitu.

**„Wieczorynka".** W dniu 6. listopada odbyła się w Kasynie Polskiem „Wieczorynka" na dochód „Żłóbka dla Niemowląt". Wiele napotykano trudności nim mogła dojść do skutku, ale niezmordowana praca całego Komitetu a gospodyń zabawy wszczególności (pp. Dworska, Starck—Chłopecka, Dziekońska) dały wynik zadowolniający. Nastrój zabawy był bardzo miły i ożywiony a po pokryciu wszystkich kosztów, „Wieczorynka" przysporzyła kasie „Żłóbka" 168 zł. 37 gr. Zarząd „Żłóbka" uważa za swój miły obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Kasynu Polskiemu za użyczenie sali, p. pułk. Hauserowi za muzykę zaś Komitetowi i wszystkim którzy w jakikolwiek sposób do jej powodzenia się przyczynili za pomoc i życzliwość dla „Żłóbka". Równocześnie nadmieniamy, że doszło do wiadomości Komitetu, iż nie wszyscy w porę zaproszenia dostali, prosimy więc uprzejmie ewentualne przeoczenia zgłosić Komitetowi, by można na przyszłość uniknąć przykrej pomyłki lub opóźnienia, co tembardziej jest aktualne, że w tym miesiącu jeszcze urządza tenże sam Komitet „Katarzynę" w salach Kasyna Polskiego na cele „Żłóbka i Stacji Opieki nad Dzieckiem" w dniu 25 listopada br. Bardzo gorąco prosimy o poparcie i liczne przybycie.

**Podziękowanie.** Zamiast wstępu na Wieczorynkę złożyli na cele „Żłóbka dla niemowląt" w Stanisławowie JWP. Wojewoda Des Loges 40 zł., pp. Armatysowie 10 zł., pp. Dr. Hamerscy 10 zł., za co Zarząd Żłóbka składa najserdeczniejsze podziękowanie.

**(s) Przyjmowanie ludności w urzędach (Starostwach).** Na murach miasta pojawił się zapowiedziany już przez dzienniki Okólnik Ministerstwa Spraw Wewn., normujący przyjmowanie ludności przez p. Starostów. Ze względu na to że postanowienia te dotyczą szerokiego ogółu interesowanych mieszkańców powiatu, mających do załatwienia sprawy w urzędzie starościńskim podajemy w krótkiem streszczeniu najważniejsze przepisy: W Starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia jako „pokój przyjęć", do którego od 9 rano ma wstęp każdy obywatel, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę Staroście (w Stanisławowie „pokój przyjęć" mieści się w Starostwie na I piętrze). O godz. 9·30 przedpoł. naczelnik kancelarji Starostwa notuje imię i nazwisko, adres i sprawę interesanta. O godz. 10-tej przychodzi do pokoju Starosta. W chwili wejścia jego wstają wszystkie znajdujące się w pokoju osoby, poczem na zaproszenie Starosty siadają. Następnie Starosta obchodzi kolejno zgromadzonych słuchając ich żądań. Równocześnie naczelnik kancelarji notuje w książce przyjęć decyzje Starosty. Każdy obywatel wstaje w chwili załatwiania swej sprawy przed Starostą. Załatwianie spraw trwa od 10—12 w południe. Pojedyncze przyjmowanie interesantów w gabinecie Starosty jest dozwolone tylko w wypadkach wyjątkowej wagi i w żadnym razie nie może odbywać się w czasie od 10—12-tej. Zarządzenie to ma na celu osiągnięcie jednakowego, sprawiedliwego i szybkiego traktowania ludności we wszystkich Starostwach Rzeczypospolitej a każdy obywatel, który w ciągu dni 3 nie będzie przyjęty przez Starostę, ma prawo wnieść zażalenie wprost na ręce p. Ministra spraw wewnętrznych.

**(s) Zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia** kończą się w bieżącym tygodniu. Początek stawiennictwa jest następujący: Dnia 15 listopada br. szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia roczn. 1901, którzy w roku 1925 nie stanęli do zebrań kontrolnych. Dnia 16 listopada br. szereg. rez. i pospol. rusz. r. 1897, którzy w r. 1925 nie stanęli do zebrań kontr. i r. 1899 od litery początkowej nazwisk A do G, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń i nie stanęli do zebrań kontrolnych. Dnia 17 listopada br. szereg. rez. i posp. rusz. r. 1899 od lit. H. do R., którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń i nie stanęli do zebrań kontrolnych. Dnia 18 listopada br. szereg. rez. i posp. rusz. r. 1899 od lit. S. do Z., którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń i nie stanęli do zebrań kontr. oraz tej samej kat. rocznik 1900 od lit. A do F. Dnia 19 listopada br. rezerwiści rocznika 1900, od lit. G do R, którzy w r. 1925 i 1926 ćwiczeń nie odbyli i do zebrań nie stanęli. Dnia 20 listopada br. rezerwiści roczn. 1900, od lit. S do Z, którzy w r. 1925 i 1926 ćwiczeń nie odbyli i do zebrań nie stanęli.

**(s) Trzepanie i czyszczenie w oknach.** Jedną z plag naszego grodu, to strzepywanie prochu i odpadków z dywanów, pościeli i okryć przez okna na ulicę przy sprzątaniu mieszkania. A sprząta się je kiedy kto chce, a więc rano, kiedy do szkół i biur spieszą dzieci i urzędnicy, w południe i wieczorem, gdy ludność idzie ku miastu za sprawunkami lub przechodza się po ulicach w czasie pogody. Przez otwarte okna lub z balkonu parterowego czy piątrowego budynku rzuca się na przechodniów niedopałki papierosów, resztki potraw lub wprost sypie się na nich proch i śmiecie nie zdając sobie sprawy z tego, że jest to z jednej strony nie kulturalne i niechygjeniczne a z drugiej grozi wprost niejednokrotnie niebezpieczeństwem zdrowia i życia. Na porządku dziennym to strzepywanie brudnych ścierek z prochu na głowy przechodniów, n. p. rano około g. 8. a kto nie wierzy, niech stanie na środku jakiejkowiek ulic i spojrzy okiem na okna kamienic. Jeśli nie w jednem to w drugiem miejscu zobaczy pokojówkę czy nawet samą właścicielkę mieszkania w zawoju na głowie, która czynność tę wykonuje bez względu na to, czy na chodniku znajduje się jakiś śmiertelnik, czy też nie. Kurz ten i pył unosi się chwilkę w powietrzu poczem opada częstokroć nasycony tysiącami zarazków na głowy ludności, spieszącej do swych zajęć i obowiązków. A przecież istnieją przepisy o zachowaniu porządku i czystości na ulicach miasta i w domach ale tylko na papierze. Przypominamy, że Rada miasta uchwaliła była jeszcze dnia 31 marca 1924 roku, regulamin utrzymania czystości w mieście. Wedle § 7 tegoż regulaminu nie wolno m. i. trzepać lub czyścić pościeli, bielizny, ubrań i mebli w oknach lub na balkonach od strony ulicy czyli placu publicznego i wyrzucać śmiecia lub odpadków przez okna na ulicę. Chodziłoby tylko o to, by organy policji państwowej pociągały do odpowiedzialnosci nie szanujące przepisów osoby, a z pewnością w krótkim czasie plaga ta jak wiele innych da się usunąć ku zadowoleniu kulturalnej części mieszkańców miasta.

**(s) Zmarli w Stanisławowie w ubiegłym tygodniu:** Marta Iris Jethon, 10 miesięcy; Kornel Krzyżanowski, lat 53; Hersch Regenstreif, lat 63; Chaja Szeindla Krumper, lat 58; Albina Wolińska, lat 51; Edmund Bolesław Majewski, 5 miesięcy; Munio Hacker, 15 dni; Wolf Hirsch, lat 70; Paulina Ferbei, lat 48; Cyla Eisner, 18 miesięcy; Touba Katz, lat 75; Helena Wiktorja Kucharska, lat 19; Anna Solecka, lat 83; Amalja Nisnerowa, lat 78; Ides Gerber zam. Teig, lat 56 i Mindel Rywe Glas, 7 tygodni.

**(s) Konkurs na wykonanie robót pomiarowych** przy uporządkowaniu granic gminy miasta Kosowa rozpisał tamt. Zarząd gminy z terminem do 30 listopada br.



**Instytut tańców salonowych.** („The Globe Dancing Academy"). Szerokie sfery tut. inteligencji powitały z zadowoleniem otwarcie wzorowej szkoły najmodniejszych tańców w najętych na ten cel salach tow. „Besidy" przy ul. Gołuchowskiego. Wpisy przyjmuje Zarząd szkoły w poniedziałki, środy i czwartki między godziną 7 a 9 wieczorem.

**Datki.** Na apel wystosowany pod moim adresem w ostatnim Kurjerku składam na fundusz wykończenia szkoły im. śp. Stanisława Sobińskiego w Klepkach ad Bryń 10 zł. i zapraszam poszczególnych Członków Grona Państw. Sem. Naucz. męsk. do złożenia na ten sam cel choćby minimalnej kwoty. *Wł. Drabik.*

**Na szkoły** zamknięte na kresach w pow. Stanisławowie, Janto W. 5 zł., N. N. 5 zł., Kruk M 1 zł., Fiszerowa 1 zł., N. N. złożyła kilka książek dla biednych dzieci w Ochronce Sióstr służebniczek N. P. M.

**Na Szkołę** w Klepkach stosownie do apelu p. prof. Łuczyńskiego składam 10 zł. i wzywam do dalszej ofiary WP. Naczelnika Dr. Konppensa pp. wiceprezesa Dr. Wawrzkowicza, Radcę Dydyszyńskiego, Dyr. Cebulę i p. Dyrektorkę Stachiewiczową.

**W dniu 14 bm.** z powodu dorocznego Święta Sanitarnego w tutejszym szpitalu wojskowym odbędzie się Msza św. o godz. 8·30 w kaplicy szpitalnej oraz uroczysta Akademja na oddziele chirurgicznym o godz. 18 tej. O przyjęcie udziału w tem święcie dorocznem wszystkich formacji Służby Zdrowia WP. proszeni są wszyscy miejscowi PP. lekarze i farmaceuci.






**Naprawa dachu.** Gruntowną naprawę dachu przeprowadził tymi dniami Wiktor Weksler, 16-letni pomocnik blacharski (Zosina Wola 19) w realności Leona Lövena przy ul. Berka l. 3. Zauważywszy na strychu magazyn galanteryjny przez kilka dni wykradał stamtąd systematycznie rozmaite przedmioty jak swetery, szaliki, lampki elektryczne i t. p. sprzedając natychmiast rzeczy te rozmaitym blatnikom i paserom. W końcu wpadł w ręce samego poszkodowanego, który oddał go policji celem przeprowadzenia stosownych dochodzeń. Szkodę swoją oblicza Löven na 500 zł. z czego pewną część złodziejowi odebrano.

**Zbłąkane dziecko.** Dnia 11. b. m. przed południem przytrzymano na ulicy Długiej Chłopczyka nieznanego nazwiska około 2 lata liczącego, blondyn, nad prawem okiem ma bliznę, ubrany w czerwoną czapeczkę, trykotową spodniczkę, siwy sweter, czarne pończoszki i stare czarne trzewiczki. Dzieciak nie mógł podać swego nazwiska, jedynie twierdził, że na imię mu Kazik. Dziecko pozostaje u p. Szymona Roze, ulica Długa l. 16.

**Pomocnik handlowy.** Do całego szeregu „pomocników handlowych" oszukujących jak się da i kogo się da na czarnej giełdzie przybył nowy kandydat w osobie Dawida Goldstoffa (Kołłątaja 31.) Debiut swój rozpoczął od tego, że Michałowi Wowczukowi z Jezupola zmienił tak sprytnie dolary, że o 5 dolarów dał mu za mało. Poszkodowany w czas jednak spostrzegł oszustwo i niefortunnego „pomocnika" oddał w ręce policji.

**Nie chcieli mu uwierzyć.** Jeden z posterunkowych przytrzymał onegdaj na ulicy Sobieskiego Bernarda Sojfera (Długa 26) wielokrotnie karanego złodzieja z dużym pakunkiem zawierającym 5 kg. ryżu, 1 kg. herbaty, 1 kg. kawy palonej, 11 pudełek pasty „Erdal", pudełko czekolady i 2 kg. tłuszczu „Ceres". Sojfer usprawiedliwiał się tem, że pakunek ten odebrał od nieznanego złodzieja, który go skradł na szkodę nieznanego właściciela i chciał go właśnie odnieść na policję. Policja jednak nie chciała stanowczo uwierzyć tłumaczeniu się Sojfera kierując się dziwnem przeczuciem, że on właśnie jest sprawcą tej kradzieży. Po odbiór pakunku zechce się poszkodowany zgłosić do Komisorjatu P. P.

**Nieprzyjemna pomyłka.** Do sklepu korzennego Edwarda Nowalińskiego przyszła onegdaj Marja Czermak, służąca u Cili Gladstein zam. przy ul. Gołuchowskiego l. 70 i pobrała na rachunek swej pani towary korzenne w kwocie 20 zł. Nie podejrzywając niczego złego kupiec wydał towary, ze zdziwieniem jednak zauważył, że Czermak z kupionymi wiktuałami nie idzie do domu swej chlebodawczyni a co najgorsze wręcza je zaraz na ulicy jakiemuś mężczyźnie. Sprawa oparła się o policję gdzie okazało się, że Czermak mając dość służby chciała popełnić oszustwo na szkodę swej pani, czemu jednak przezorny kupiec wczas przeszkodził.

**Czyj pies.** Pan Emil, Berezowski, zam. przy ul. Piotra Skargi l: 49 przytrzymał tymi dniami błąkającego się psa rasy „Doberman", maści czarnej, który jest u niego do odebrania.

## NADESŁANE.

*(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).*



### Oświadczenie.

Oświadczam, że — na podstawie stanowczego orzeczenia prymarjusza Szpitala żydowskiego we Lwowie Dr. Ruffa i mikroskopowego badania krwi — choroba bł. Oskara Goldsteina nie pozostawała w żadnym stosunku przyczynowym z wyciągnięciem dwu korzeni zęba, lecz była typową ostrą białaczką (leukaemia acuta haemorrhagica).

Każdego ktoby w tym kierunku rozsiewał przeciwko mnie nieprawdziwe lub oszczercze pogłoski pociągnę do odpowiedzialności sądowokarnej.

Stanisławów, dnia 12 listopada 1926.

**Dr. Karol Harnik,**
lekarz-dentysta
1-1-1070 ul. Sapieżyńska 8.






### Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy ostatnią oddali usługę memu nieodżałowanemu mężowi ś. p. Kornelowi Krzyżanowskiemu i wyrazili mi słowa współczucia, a to: przew. Duchowieństwu WP. Dr. Opolskiemu i WP. Dr. Ossolińskiemu, Przełożonym i kolegom z Dyrekcji kolei Państw., Panom z przestrzeni, przyjaciołom, znajomym i Rodzinie, oraz zespołowi Towarzystwa teatru im. hr. Fredry, tą drogą składa serdeczne podziękowanie stroskana **Żona.**



### Podziękowanie.

WP. Drowi Hirschhautowi za wyleczenie dziecka, które przez dłuższy czas cierpiało na ociemnienie, który przez swą sumienną opiekę lekarską powrócił zwrok, składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać. 1 1-1041 **Mazurkowie.**

### Podziękowanie.

Polskie Tow. gimn. „Sokół IV." w Knihininie kol. składa serdeczne podziękowanie Tow. muzycz. im. St. Moniuszki, jakoteż Sokołowi Macierz za czynny udział w uroczystości Kościuszkowskiej na dniu 7. XI. b. r. **Wydział.**

### Podziękowanie.

Pozwalam sobie tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowanie przedewszystkiem koleżankom ś. p. Córki mojej Heleny, ze Szkoły Przemysłowej, za Ich niezwykłą dobroć serca, Dyrekcji i Gronu Nauczycielskiemu tejże Szkoły, jakoteż PP. Studentom i Studentkom za oddanie ś. p. Córce mej ostatniej przysługi, a wreszcie WP. Meyerowi, właścicielowi zakładu pogrzebowego „Concordia" za niezwykle ludzkie pojmowanie swego stanowiska. Wszystkim krewnym i Znajomym za wyrazy współczucia gorące „Bóg zapłać". **Sabina Kucharska z dziećmi.**

### Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi nieodżałowanej pamięci najukochańszemu Ojcu ś. p. Erazmowi Jacorzyńskiemu, a w szczególności przewielebnemu Duchowieństwu rzymsko i grecko-katolickiemu, WP. Inspektorowi Furmankiewiczowi, zakładowi pogrzebowemu P. Mayera, kolegom i koleżankom tą drogą składają serdeczne podziękowanie.
1-1-1057 **Dzieci.**

## Pomnik Masaryka



Pomnik Masaryka prezydenta Republiki czechosłowackiej odsłonięto wśród imponujących uroczystości w Kralovym Hradcu.

Dr. LEON FEIL.

# Wykłady o gruźlicy.

### 9. Leczenie gruźlicy.

Spesyficznego środka, jakim jest n. p. salwarsam przy leczeniu kiły — dla leczenia gruźlicy dotychczas nie wynaleziono. Chodzi tu mianowicie o taki środek, któryby działał zabójczo na lesecczniki Kocha. Jakkolwiek w ostatnich czasach zjawiały się rozmaite preparaty w tej dziedzinie, to jednak przy bliższem badaniu stwierdzono jedynie działanie na skutki oraz objawy gruźlicy, nie stwierdzono jednak zabójczego działania na same leseczniki.

W ślad za tem, nie zaniedbując poszukiwań za odnośnym środkiem specyficznym, zwracamy przy leczeniu gruźlicy główną uwagę na hygjenę i djetę chorego osobnika i jego otoczenia, a to celem wstrzymania dalszego rozwoju gruźlicy w organizmie, jakoteż celem wzmożenia siły odpornej tegoż.

Środkami, do tego celu prowadzącymi, są: 1) odpowiednie odżywienie, 2) odpoczynek oraz 3) pobyt w miejscowościach górskich i słonecznych, przyczem połączenie tych trzech czynników możliwem jest tylko przy oderwaniu chorego osobnika od jego codziennej pracy.

Ostatni z wyżej wymienionych czynników stanowi — ze względów ekonomicznych — główną przeszkodą przy leczeniu gruźlicy, zauważyć jednak należy, iż najbardziej racjonalnym i wskazanym jest pobyt w sanatorjum w okolicy górskiej, przynajmniej przez przeciąg kilka miesięcy, który to czas wystarczy do poznaniu organizmu i stanu choroby, jakoteż do ułożenia sobie odpowiedniego trybu życia.

Odżywienie powiano być wystarczające do doboru na wadze, świadczącego — nieraz o polepszeniu się stanu zdrowia, przyczem jednak dodać trzeba, że odżywien e nieracjonalne, ewentualnie tegoż nadmiar wywołuje dolegliwości ze strony żołądka i kiszek. Do najważniejszych środków odżywienia należą, mięso, mleko, kumys, jaja, leguminy i masło, ponadto dla smaku herbata, kawa i koniak, w małych ilościach piwo. Skutecznie działa też tran rybi, o ile nie wywołuje u pewnych osób dolegliwości w trawieniu.

Chory spędza większą część dnia w leżaku na świeżem powietrzu; ruchy mierne indywidualnie zastosowane, przynoszą dobry dlań skutek, wyjąwszy wypadki gruźlicy z podwyższoną ciepłotą ciała. Jedynie na specjalne polecenie lekarza można brać krótkie kąpiele słoneczne lub naświetlania lampą kwarcową (sztucznem słońcem górskiem)

Główanie chorzy z początkowymi objawami gruźlicy nie powinni szczędzić pieniędzy, ani trudów, by uzyskać z powrotem swe zdrowie, co w postępowem stadjum choroby już tylko z uciążliwością i z większym nakładem kosztów można zdobyć. Należy jednak pamiętać, że do wyleczenia gruźlicy nie wystarczy jednorazowy wyjazd do sanatorjum, czy też w góry, a leczenie takie należy systematycznie przeprowadzać rok-rocznie, prowadząc pozatem przez cały rok tryb życia według wskazówek hygjeny. Chorych gorączkujących należy umieszczać zawsze w sanatorjum; ze względu na możność uzyskania stałej opieki lekarskiej.

Ważnym czynnikiem przy leczeniu gruźlicy jest hydroderapja, czyli wodolecznictwo, we formie tuszu, zmywań, nacierań i okładów, co wprawdzie pozostaje bez większego wpływu na samą gruźlicę, działa jednak hartująco na ciało i wzmacniająco na odporność organizmu przeciw przeziębieniom.

Liczne środki lecznicze, używane przy leczeniu gruźlicy, — mają za zadanie wpływać głównie na skutki gruźlicy, jak kaszel, poty, ogólne osłabienie brak apetytu i t. d., przyczem pomocnym jest arsen oraz żelazo, we formie pigułek, wstrzykiwań, czy też win żelazisto-arsenikowych, a tylko w miernym stopniu środki owe wpływają na leczenie samego procesu gruźliczego. Z pośród ostatnich należy wymienić preparaty wapienne, jakoteż tuberkulinę.

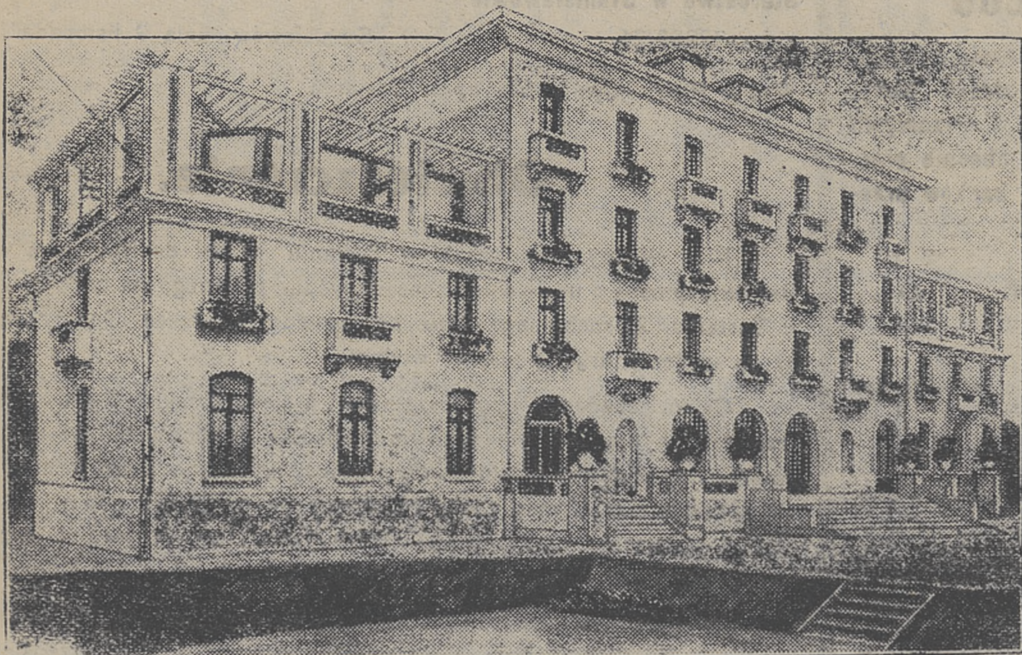
Z zabiegów chirurgicznych przy leczeniu gruźlicy stosowano w ostatnich czasach z dobrym skutkiem sztuczną odmę płucną, która jednak znajduje zastosowanie jedynie w wypadkach płucnych, gdzie jedno płuco nie wykazuje zmian gruźliczych, drugie natomiast zostaje wyłączone od aktu oddechowego przez sztuczne wpompowanie powietrza i ucisk miąszcza płucnego.

Drugim bardzo skutecznym zabiegiem radykalnym jest skracanie żeber całej jednej strony klatki piersiowej, wywołując tem samem zmiejszenie obwodu klatki piersiowej, wskutek czego zostaje wywołany stały ucisk na chorą część płuc, i tem samem następuje szanowanie chorej części płuc w pracy oddechowej. Zabieg ten jednak uciążliwy, długotrwający, dla życia również nie bez niebezpieczeństwa, a znajduje swe wskazanie na równi z odmą sztuczną, gdy jedna część płuc jest zupełnie zdrowa.

## NADESŁANE.

*(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).*

# Akademicki dom dla Kanadyjczyków w Paryżu



Kanada, jak wiadomo była pierwotnie kolonją francuskę, zamieszkaną licznie przez Francuzów. Po wojnie 7-letniej przeszła pod rządy ang elskie. Niemniej jednak Francja opiekuje się do dzisiaj swoimi synami w Kanadzie. Ostatnio zbudowano w Paryżu pięknie położony dom akademicki dla Kanadyjczyków studjujących we Francji, na którego otwarcie przybędzie książę Walji.

ZE SFER NAUCZYCIELSKICH.

## Zjazd Nauczycielski w Warszawie.

### (I dzień obrad).

Wielki doroczny VIII. Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych rozpoczął swoje obrady w dniu 31 października w gmachu Towarzystwa Hygjenicznego przy ulicy Karowej 31. Zagaił obrady dłuższem przemówieniem prezes Związku Senator Stanisław Nowak, witając zebranych delegatów i gości, w liczbie około tysiąca osób. Następnie przemawiał wiceminister oświaty Stanisław Gayczak i liczni reprezentanci władz, instytucyj oświatowych, społecznych i gospodarczych, senatorowie i posłowie.

Zjazd oddał cześć pamięci i pierwszego ministra oświaty ś. p. Ksawerego Praussa, wielkiego poety ś. p. Jana Kasprowicza i zmarłego tragicznie kuratora Lwowskiego ś. p. Sobińskiego.

Pan wiceminister oświaty w dłuższem przemówieniu stwierdził, że Związek P. N. S. P. „jako największa organizacja nauczycielska w Polsce ma możność i niewątpliwe prawo czuwania nad rozwojem szkolnictwa, ma prawo żądać aby z jego pracami i postulatami liczyły się wszystkie czynniki w państwie".

Nadto podniósł bezprzykładną żywotność i twórczość Związku i zaznaczył, że wyznawany przez Związek postulat jednolitości szkolnictwa polskiego znajduje zupełne zrozumienie w Rządzie. Domaganie się Związku aby administracja szkolna została w należytym stopniu usprawnioną, a nawet zreformowaną, jest słuszne. Ministerstwo Oświecenia podjęło już prace w tym kierunku i pilnie śledzi wysuwane w tym względzie projekty Związku. W zakończeniu Wiceminister Oświaty oświadczył: „Uchylam kornie głowę przed czynami Związku, przed pracą ofiarną jaką prowadzi Związek, wyręczając Państwo w różnych dziedzinach rozwoju szkolnictwa i dbałości o zawodowe interesy nauczycielstwa".

Przemówienie powyższe delegaci przyjęli burzą oklasków.

Referat p. t. „Państwowa polityka szkolna" wygłosił naczelnik Wydziału w Ministerstwie Oświecenia Dr. Tynelski, nakreślając w referacie swoim konieczność zorganizowania racjonalnej sieci szkolnej przewidującej zakładanie szkół powszechnych wysokiego stopnia organizacyjnego i wytyczając sposoby realizowania postulatu jednolitości.

Obrady popołudniowe Zjazdu rozpoczęły się referatem p. Petrykowskiego z Łodzi na temat „Metoda pracy nad reformą programów szkolnych". Prelegent rozwinął szeroko konstrukcję programów szkolnych obowiązujących obecnie, nakreślił ich wagę i zalety i stwierdził, że jest rzeczą konieczną podjąć modyfikację programu według wszystkich przedmiotów nauczania. Uzasadniając szczegółowo swój referat cyframi p. Petrykowski nakreślił tezy, według których winny być podjęte prace, zmierzające do ulepszenia dzisiejszych form wychowawczych w szkole powszechnej.

Następny referat wygłosił prof. Gacki z Łodzi wskazując na fatalne następstwa dzisiejszego systemu nauczania w szkołach średnich, które zorganizowane są w sposób nawskroś kolidujący z programem szkoły powszechnej. Niższe klasy szkół średnich zawierają materjał programowy ujęty w sposób inny od materjału w szkołach powszechnych, co przeczy ciągłości nauczania w zakresie szkoły powszechnej i średniej. Rzeczą konieczną jest zniesienie niższych klas szkół średnich i połączenie wyższego typu gimnazjum pod względem programowym z wysoko-zorganizowaną szkołą powszechną.

Trzeci referat wygłosił p. Kolanko z Rzeszowa, rzucając nadzwyczaj wyraźne światło na stosunki panujące w niskozorganizowanej szkole powszechnej, najgorzej traktowanej w Polsce pod każdym względem. Mimo to szkolnictwo niskozorganizowane przedstawia się liczbowo najpokaźniej, znosząc najpospolitsze zaniedbanie i nie dając tych wyników, jakie szkoła dać powinna. Ten fatalny stan szkolnictwa nisko-zorganizowanego zniechęca ludność szczególnie wiejską do szkoły powszechnej wogóle. Jednocześnie jak najgorzej pod względem materjalnym i służbowym traktowane jest również nauczycielstwo tych szkół. Referat poruszający najżywotniejsze bolączki szkolnictwa powszechnego ilustrowano bogato cyframi i przykładami z praktyki wywołał olbrzymie zainteresowanie Zjazdu i obecnych przedstawicieli władz szkolnych.

## Z Polskiego Związku Kolejowców.

### (Komunikaty P. Z. K.)

### Żali placówka?

W ubiegłą niedzielę, otwarto z wielką uroczystością dom Związkowy Z. Z. K. Budowano go kilka lat przy ofiarności członków, których dobra wola szła bardzo daleko, długi czas bowiem nie było wiadome, czy dom będzie w rzeczywistości domem członków wzgl. Związku Z. Z. K, czy też tylko ci członkowie względnie Związek będą mieli prawo współużywania, a tabula należeć będzie do kogo innego.

Winniśmy cieszyć się z każdej nowej budowli-placówki, jaka staje w starym grodzie Rewery. O ile ta budowla jest istotnie placówką, a nie niepewnym zadatkiem na taką, w dalekiej przyszłości. Nigdzie przysłowie „prima charitas ab ego" niema tak trafnego zastosowania, jak w odniesieniu do własnej państwowości. Gdziekolwiek spojrzymy na życie państwowe jakiegokolwiek narodu zobaczymy, że Anglik chce być u siebie przedewszystkiem anglikiem, francuz francuzem, Niemiec niemcem, a nawet, o dziwo, rzeczywiści kierownicy państwa „Sowdepji" są, mimo głoszonych haseł, o powszechnym komuniźmie, w rzeczywistości niczem innem, jak rosyjskimi imperjalistami i będą nimi z biegiem czasu czemraz bardziej. Na fakty życiowe należy patrzeć, jak na rzeczywistość, a nie na miraże, w dodatku na czyjś, a nie na nasz własny pożytek, fabrykowane. A faktem rzeczywistym, chociaż smutnym na razie jest, że każdy organizm państwowy silniejszy, ma naturalną dążność, do pożerania słabszego. Gdyby między najzagorzalszymi socjalistami niemieckimi urządzono plebiscyt celem rozstrzygnięcia kwestji, czy Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze mają wrócić do Niemiec z powrotem, nie mielibyśmy nazajutrz po plebiscycie ani jednego, ani drugiego, ani trzeciego. Głoszono by jednak w dalszym ciągu nadzwyczaj liberalne i pozornie głęboko chrześcijańskie zasady międzynarodówki.

Byłoby absurdem chcieć w obecnej chwili kopjować żywcem wzory nowych tworów państwowych i wedle nich urządzać pozostałe twory państwowe. Gdyby Sowjety były obróciły pieniądze, wydawane na zagraniczną agitację bodaj w połowie na własne potrzeby gospodarcze, byłyby się same postawiły na nogi, cho iażby częściowo i umożliwiły życie lepsze swoim sąsiadom, jako odbiorcy towarów i producenci surowców. Dotychczas zaś są sami w nędzy i szerzą wszędzie wokoło bezmierny chaos.

Jakżeż inaczej postąpiły Włochy. Nie reneamowały faszyzmu urbi et orbi w tem mądrem zrozumieniu, że dla każdego państwa winny być jemu tylko właściwe drogi rozwoju, życia i walki o to życie. Zobaczywszy, że koncepcją pierwszej, drugiej i trzeciej międzynarodówki, nie dojdą, jako Włosi do niczego, jak tylko do ruiny, zwrócili się faszyści w głąb własnej narodowej, jedynie dla nich miarodajnej duszy i na tych podwalinach poszli budować i tworzyć świat własny, świat włoski.

To samo będą zmuszone zrobić prędzej czy później inne państwa na własny, swoisty sposób. To samo próbujemy, nieśmiało, jak dziecko, które zaczyna się uczyć chodzić, robić i my. I Slepy jest ten, który tego nie spostrzega. Ale w tych poczynaniach nie śmie i nie może być nic z żadnych międzynarodówek. Tam wszystko winno być oparte na własnym głębokim gruncie narodowym i chrześcijańskim. I jak długo duch ten nie przepoi na wskróś murów nowo otwartego budynku, tak długo będzie to placówka na papierze, bez realnej i trwałej wartości. Pewna suma cegły, wapna i cementu oraz włożonych na ich spojenie kapitału pieniężnego. A nawet gorzej, bo ukrytą siedzibą mądrego a chytrego wroga, który pod niewinną maską pięknie brzmiących frazesów, niesie żagiew straszliwego pożaru dla tych, którzy w naiwności swojej dali mu pewny i wygodny przytułek.

## Dział informacyjny Ogniska nauczycielskiego.

**Komunikat Ogniska nauczycielskiego w Stanisławowie.**

1. Ze względów od sekcji pedagog. niezależnych nie odbędzie się w sobotę, 13 bm. odczyt: „z Wycieczki po polskiem zagłębiu węglowem" (później) ale wyświetlenie przeźroczy: „z Wycieczki po Włoszech" (sala w parterze na lewo).

2. Dnia 14-go, niedziela o godz. 10 w sali, gdzie biblioteka odbędzie się na miesięcznem zebraniu: a) sprawozdanie z czynności Zarządu głównego. b) sprawozdanie delegata z Walnego zjazdu w Warszawie.

# BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

**podaje do wiadomości tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji w charakterze emigrantów-zarobkujących, złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego, a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza w swoim**

## Zakładzie Centralnym w Warszawie

**przy ulicy Królewskiej l. 5.**

Interesowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać względnie przesyłać następujące dokumenty:

1) dowód osobisty, wystawiony przez władze polskie;

2) dokument, stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji jak n. prz. dawny paszport zagraniczny opatrzony wizą Urzędu Emigracyjnego lub kartą identyczności, wystawioną przez władze francuskie;

3) książeczkę wkładkową lub pokwitowanie wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres.

Zgłoszenia pretensji przy równoczesnem składaniu dokumentów mogą być także uskuteczniane za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego: w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyji, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

**Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensji upływa z dniem 15. stycznia 1927 r.**

Likwidację pretensji obywateli polskich, przebywających obecnie jako emigranci-zarobkujący we Francji, przeprowadza równocześnie

**Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Paryżu,**

1—2—1059 **82 rue Saint Lazare.**

---

**Starostwo w Stanisławowie.**

L: 72258/26. Stanisławów, dnia 9 listopada 1926.

Ważny Piotr, młyn turbinowy w Tustaniu.

## Obwieszczenie.

Piotr Ważny, zamieszkały w Tustaniu wniósł do Starostwa w Stanisławowie prośbę o udzielenie konsensu wodno-prawnego na budowę 1) młyna w Tustaniu 2) ruchomego jazu betonowego na rzece Gniłej Lipie oraz 3) na ułożenie drugiej turbiny wodnej.

Celem zbadania dopuszczalności projektowanego Zakładu wodnego oraz nowych urządzeń wodnych ze względów publicznych i ze względu na postanowienia ustawy przemysłowej i ustawy wodnej — zarządzam w imieniu i z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego po myśli art. 195 i 196 ustawy wodnej komisyjne dochodzenia wodno-prawne na miejscu i wyznaczam termin dochodzenia na dzień 28 grudnia godz. 9 przed południem.

Równocześnie przeprowadzone będą dochodzenia z § 26 ustawy przemysłowej. Komisja zbierze się wyznaczonego wyżej dnia w Urzędzie gminy w Tustaniu.

Plany i obliczenia projektowanego Zakładu, oraz urządzeń wodnych wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Stanisławowie w godzinach urzędowych. Zawiadamiając o tem zwracam uwagę, że zarzuty przeciw udzieleniu proszonego konsensu można wnosić do dnia dochodzeń komisyjnych do Starostwa w Stanisławowie, a w dniu komisji przy dochodzeniu na miejscu: z tem, że, ci którzy w powyższym terminie nie podniosą przeciw udzieleniu konsensu żadnych zarzutów, utracą do nich prawo i będą mogli przeciw ewentualnemu szkodliwemu działaniu rzeczonego zakładu i urządzeń wodnych żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń zapobiegających szkodzie, albo też odszkodowania, o ileby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Starosta:

1—1 1067 **Dyduszyński** w. r.

---

**Starostwo w Skolem.**

L: 33147/2. Skole, dnia 30 października 1926.

Rozszerzenie stacji kolejowej w Stawsku.

## Edykt.

Na cele ruchu i eksploatacji na kolei Państwowej Stryj-Beskid zajęte być muszą dodatkowo jako koniecznie potrzebne pod wykonane w czasie wojny rozszerzenie stacji kolejowej Sławsko parcele gr. lkat: 351/2 o obszarze 80 m² (23 sążni), lwh. 1027 lkat: 351/1 o obszarze 1 ar 60 m² (43 sążni) lwh. 1539 — stanowiące własność Anny Rusin oraz parc. grunt. lkat: 6687 o obszarze 30 m² (8 sążni) i 6686 o obszarze 28 m² (7 sążni) whl. 128 stanowiące własność gminy Sławsko.

Rozprawa wywłaszczeniowa w powyższej sprawie odbędzie się w sobotę, dnia 20 listopada br. w Sławsku o godz. 11-tej.

Wykazy gruntów które mają uledz wywłaszczeniu wyłożone będą w Urzędzie gminnym w Sławsku począwszy od dnia 3 listopada br. przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciwko zamierzonemu wywłaszczeniu można wnosić w ciągu powyższych 14 dni na ręce tut. Starostwa, lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Starosta:

1—1-1049 **Kostrzewski** w. r.

---

**Starostwo w Stanisławowie.**

L. 63925/26. Stanisławów, dnia 9 listopada 1926.

Michał Grobelny, młyn wodny w Wołczkowie.

## OBWIESZCZENIE.

Michał Grobelny, zamieszkały w Wołczkowie wniósł do Starostwa w Stanisławowie prośbę o udzielenie konsensu wodno-prawnego na budowę młyna na potoku Woronica w gminie kat. Wołczkowie.

Celem zbadania dopuszczalności projektowanego Zakładu tego ze względów publicznych i ze względu na postanowienia ustawy przemysłowej i ustawy wodnej zarządzam w imieniu i z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego po myśli art. 195 i 196 ustawy wodnej, komisyjne dochodzenia wodno-prawne na miejscu i wyznaczam termin dochodzenia na dzień 30 grudnia 1926 r., godz. 11 przed południem.

Równocześnie przeprowadzone będą dochodzenia z § 26 ustawy przemysłowej.

Komisja zbierze się wyznaczonego wyżej dnia w Urzędzie Gminnym w Wołczkowie.

Plany i obliczenia projektowanego Zakładu wodnego wystawione są do publicznego wglądu w Starostwie w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

Zawiadamiając o tem zwracam uwagę, że zarzuty przeciw ustaleniu proszonego konsensu można wnosić do dnia dochodzeń komisyjnych do Starostwa w Stanisławowie, w dniu komisji przy dochodzeniu na miejscu, z tem, że ci, którzy w powyższym terminie nie podniosą przeciw udzieleniu konsensu żadnych zarzutów, utracą do nich prawo i będą mogli przeciw ewentualnemu szkodliwemu działaniu rzeczonego Zakładu i urządzeń wodnych żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń zapobiegających szkodzie, albo też odszkodowania, o ileby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Starosta:

1-1-1068 **Dyduszyński** w. r.

Wydaje Ska wydawnicza: „Kurjer Stanisławowski". Odpowiedzialny redaktor: Wł. Kwaśniewski. Drukarnia St. Chowańca w Stanisławowie.